

Całość tetralogii wskazuje na trudny do ogarnięcia zakres pisarstwa Lipki, daleko wykraczający poza tak zwaną inter- czy transdyscyplinarność. „Nie będę się pedantycznie stosować do ustaleń i sformułowań odpowiednich nauk” – zastrzega autor czując się bardziej artystą niż uczonym. Ale jest – dodajmy – także niedzisiejszym erudytą. Praca, tak świadomie idąca pod prąd specjalistycznym podziałom wiedzy, nie tylko wymyka się recenzyjnym omówieniom czy briefingom. Wymyka się również dyskusji, bo ta musiałaby przyjąć adekwatne do rozważań autora rozmiary. Wymagałaby ponadto równych jego wielostronnym kompetencjom – a o to niełatwo. Piszącemu recenzję historykowi sztuki pozostaje skorzystać z klucza do jej treści, jakim jest zapraszający nas do lektury obraz. [...] Malarstwu Krzysztof Lipka poświęca główną partię pierwszej części rozprawy traktującej o abstrakcji. Oscyluje tu między uznanymi przez historię sztuki kategoriami a własnymi przemyśleniami, do których wprowadzeniem są odwołujące się do matematyki i filozofii rozważania o „abstrakcji intelektualnej”. Próbuje także pokonać niezgodność pomiędzy intelektualnym charakterem abstrakcji a zmysłowym i materialnym statusem malarstwa (i oczywiście rzeźby).

Maria Poprzęcka, Abstrakcja, przestrzeń, marność, „Nowe Książki” 2018, nr 12.